

Świadczy o tym fakt istnienia od początku reguły wiary, która porządkowała i wyjaśniała Pisma, sprzeczne interpretacje różnych fragmentów Biblii, wielość denominacji protestanckich, które powstały na podstawie zasady *sola Scriptura*. Zatwardnicki konkluduje, że „każdy zwolennik *sola Scriptura* jest swoim własnym papieżem, który bynajmniej nie nieomylnie decyduje, co należy do istotnych prawd wiary i jak należy je interpretować”.

Czwarty i ostatni rozdział, pt. *Biblia po katolicku*, wyjaśnia katolickie rozumienie relacji między Pismem Świętym, Tradycją i Urzędem Nauczycielskim Kościoła. Objawienie Boże dotarło do nas dwoma strumieniami: poprzez Pismo Święte i Tradycję. Sama Tradycja jest wcześniejsza niż Pismo. Natomiast Magisterium Kościoła jest „raczej sługą słowa, sprawującym swoją rolę na wzór Maryi i Józefa troszczących się o wcielone Słowo”. Sławomir Zatwardnicki podkreśla, że Słowo Boże zapisane na kartach Pisma Świętego ostatecznie prowadzi nas do spotkania z żywym Chrystusem w sakramencie Eucharystii. Dlatego można powiedzieć, że „nie samym słowem Boga żyje człowiek; wierzący żyje Słowem żywym, dlatego karmi się sakramentalnym Ciałem Pańskim”.

Zachęcam do sięgnięcia po książkę Sławomira Zatwardnickiego każdego, kto chciałby znaleźć odpowiedź na pytanie, czym różnią się katolicy i protestanci w sposobie rozumienia i odczytywania Pisma Świętego. Wielu protestantom może ona pomóc zrozumieć, dlaczego Pismo i Tradycja nie są ze sobą sprzeczne, ale się uzupełniają; natomiast niejeden katolik po lekturze tej książki z większą gorliwością sięgnie po Pismo Święte. Lektura książki *Biblia „po katolicku”*, czyli *dlaczego nie sola Scriptura* pomoże nam również zrozumieć, że chrześcijaństwo nie jest „religią Księgi”, ale „religią słowa Bożego”, Słowa, które stało się Ciałem i pozostało z nami aż po kres czasów w Eucharystii.

ks. Janusz Bujak

---

Ks. Leon Siwecki, *Człowiek odczytany w Bogu Ojcu. Teologiczno-antropologiczne refleksje w nauczaniu Jana Pawła II*, Lublin, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II 2020, ss. 209

W jaki sposób pozostają ze sobą w bliskim związku istotne dla wiary katolickiej zagadnienia teologiczne, m.in. nauka o Bogu Ojcu i antropologia teologiczna, pokazuje cenne opracowanie ks. dr. hab. Leona Siweckiego, profesora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Studium składa się ze wstępu, sześciu

rozdziałów, zakończenia, wykazu skrótów, bibliografii i summary. Poszczególne rozdziały zazębiają się i układają w jednolitą całość. Sandomierski dogmatyk wychodzi najpierw od wyjaśnienia podstawowych dla podjętej problematyki terminów, następnie kreśli antropologiczne tło dyskusji, odsłania tajemnicę Boga odwiecznej Miłości, rzuca mocny strumień światła na *imago Dei* – stwórcze obdarowanie, zwraca uwagę na zaburzenie miłości przez „grzech obdarowanego”, by w końcu doprowadzić do miłości miłosiernej Boga Ojca. Książkę wieńczy brzemienne we wnioski zakończenie.

Jednym z terminów, które często pojawia się na kartach omawianego studium, jest termin „relacja”. Służy on do przedstawienia dwóch wymiarów komunikowania się Boga: w odwiecznych pochodzeniach, w Boskiej naturze, w wewnętrznym Jego życiu (*in se, ad intra*), ale i do ukazania działania Boga na zewnątrz (*ad extra*), zwłaszcza w rzeczywistości stworzenia i łaski. Jego użycie jest tym bardziej konieczne, gdyż – jak zauważa autor już we wstępie – „więź człowieka z Bogiem należy do samej istoty definicji człowieka i naznacza jego istnienie wymiarem, którego nie można absolutnie pominąć” (s. 9). Patrząc ciągle od strony człowieka, „owa relacyjność człowieka, zakorzeniona w relacyjności Boga, stanowi «potencjał» na odczytanie i przyjęcie daru życia Bożego” (s. 179).

Kolejnym ważnym terminem jest termin „uczestnictwo”. Trójjedyny Bóg czyni człowieka uczestnikiem swojego Boskiego życia w zróżnicowanej relacji z poszczególnymi Osobami Boskimi, a więc przez to, co jest dla Nich właściwe, przy zachowaniu absolutnie nierozzerwalnej komunii między Nimi. O ile, z jednej strony, trzy Osoby Boskie stanowią jedno *principium* w działaniu „poza Sobą”, to jednak owa jedność planu i dzieła zbawczego ma swoje „źródło”, bierze swój „początek” z Boga Ojca (*principium sine principio*). Objawienie przez Boga życia wewnątrztrynitarne poprzez posłannictwo poszczególnych Osób Boskich ma dla człowieka arcyważne znaczenie, gdyż jest dla niego źródłem usynowienia, a więc komunii z Bogiem. Pierwotny plan Boga wobec człowieka jest planem nieskończonej Miłości, który w swej rozciągłości czasowej oznacza podtrzymywanie, nieustanną troskę Bożą i Opatrzność. Z tajemnicy stworzenia nie wynika jeszcze tak wyraźnie wyniesienie do życia w tajemnicy Trójjedynego Boga, które objawiło się definitywnie w usynowieniu w Synu, w prawdziwej komunii z Trójjedynym Bogiem.

Fundamentalne znaczenie Osoby Boga Ojca wyraża się w pierwszej kolejności w tym, że przez posłanie Syna i Ducha otworzył człowiekowi dostęp do odwiecznej wewnątrztrynitarnej *Communio*. Chrześcijaństwo, niosąc światu prawdę o ojcostwie Boga wobec ludzi, mocno podkreśla, że ojcostwo to – bardziej jeszcze niż ze stworzenia świata i człowieka – wynika z miłości Boga objawionej najpełniej w Jezusie Chrystusie. Bóg jest Ojcem nie tylko jako Stwórca,

jako Ten, który daje życie naturalne, ale i w perspektywie życia łaski, życia nadprzyrodzonego, jak Ten, który czyni człowieka uczestnikiem istniejących w Nim odwiecznie relacji. Wielką zasługą papieża Jana Pawła II jest w tym kontekście „odczytanie” człowieka w Bogu Ojcu. Chodzi tu w rzeczywistości o uczestnictwo człowieka w relacji Jezusa do Ojca, co w praktyce oznacza naśladowanie Jezusa Chrystusa i upodobnienie się do Jego Osoby. Synostwo Jedyne Syna jest więc tą niezgłębioną tajemnicą, w której zawiera się także tajemnica „usynowienia” każdego człowieka. Jak zauważa autor publikacji: „Bóg nie kreuje «nowego ojcostwa» względem ludzi, ale zaprasza ich do uczestnictwa w Boskim ojcostwie, które odwiecznie rodzi Syna” (s. 182). Podczas gdy ojcostwo wewnątrztrynitarnie, w łonie Trójcy Świętej, jest ojcostwem wynikającym z natury, to w odniesieniu do troski i opieki nad stworzeniami jest ojcostwem „z przybrania”.

Z prawdy o usynowieniu Bożym i ojcostwie Boga wypływa wiele ważnych wniosków dla pełnej i integralnej prawdy o człowieku. Człowiek nie może sam sięgnąć po przeobstwienie, a jego uczestnictwo w synostwie Bożym dokonuje się wyłącznie za Bożą przyczyną, tzn. jest dziełem łaski, a nie wypływa z samej natury, z działania na „własną rękę”. Nawet jeśli człowiek na skutek grzechu pierwotnego utracił łaskę uczestnictwa w życiu Bożym, a co za tym idzie godność przybranego syna Bożego, to jednak pozostał nim w sensie swego wybrania i powołania. Załamanie przymierza i wspólnoty z Bogiem jako wynik „złego owocu” użycia ludzkiej wolności nie mogło mieć w sobie charakteru „ostateczności”, o czym z perspektywy powie św. Paweł: „gdzie wzmógł się grzech, tam jeszcze obficiej rozlała się łaska” (Rz 5,20).

W ukazywaniu inicjatywy zbawczej Boga w teologii Kościoła ukształtowały się dwa modele: odkupieńczy, cechujący bardziej teologię zachodnią, oraz ujmowany jako przeobstwienie, charakteryzujący bardziej teologię wschodnią. Papież Jan Paweł II mocno podkreślał, że antropocentryzm i teocentryzm nie wykluczają się wzajemnie. Zwłaszcza w encyklice *Dives in misericordia* Ojciec Święty uwydatnił, że miłosierdzie jest nie tylko najwyższym przymiotem Boga jako Stwórcy, ale również Jego istotnym przymiotem jako Odkupiciela i Zbawcy. Należy podkreślić, że papież Jan Paweł II zaakcentował mocno miłosierdzie jako dynamiczną prawdę wiary, która czyni człowieka „nowym stworzeniem” i objawia mu prawdziwe oblicze Ojca i Jego miłości. Bycie umiłowanym przez Boga Ojca w swoim Synu zobowiązuje człowieka do życia w braterskiej wspólnoty z innymi, do przekraczania siebie, aż po szczyt swego człowieczeństwa, w przeobstwieniu.

Prezentowane studium stanowi cenny wkład w pogłębienie posoborowej teologii Boga Ojca i osadzonej na niej teologii człowieka.

ks. Sylwester Jaśkiewicz